№ 154. Łódź, Piątek 6 czerwca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 5,50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Prawa mniejszości narodowych w Polsce.

Wzorem jest traktat z Rumunją r. 1878. — Wyłom w zasadzie suwerenności Polski. — Kto winien i ku czemu klauzula o chrony mniejszości prowadzi?

Wiedeń, 5 czerwca.

(Tel. własny „Głosu Pol.").

Wbrew zaprzeczeniom potwierdza się w zupełności wiadomość o przyznaniu przez ententę żydom w Polsce praw mniejszości narodowej „Times" w № 42111 donosi z Paryża, iż Rada Czterech postanowiła przedstawić reprezentantom Polski do podpisu traktat, zaopatrzony w klauzulę **przyznania praw mniejszości narodowych Niemcom, Rusinom i Żydom, zamieszkującym Polskę.**

Traktat ten jest podobny do zawartego w Berlinie w r. 1878 pomiędzy wielkiemi mocarstwami a Rumunją i ułożony został przez komisję, w skład której weszli: ze strony Francji Bertholet, ze strony Wielkiej Brytanji — Headlam-Morley, Stanów Zjednoczonych — Charles Miller oraz Włoch—de Martino.

Klauzula wspomniana brzmi: „Polska, pragnąc wprowadzić w życie zasady wolności i sprawiedliwości i dać gwarancję wszystkim swym mieszkańcom, nad któremi rozciąga władzę, uznaje, iż opieka nad mniejszościami jest obowiązkiem międzynarodowej komisji, nad którą Liga Narodów sprawuje jurysdykcję; Polska gwarantuje również ze swej nieprzymuszonej woli, iż wszyscy bona fide mieszkańcy nowego Państwa zostaną obywatelami Polski i gwarantuje im pełne zabezpieczenie życia o wolności, bez różnicy urodzenia, rasy, narodowości, języka i religji. Uznaje ona, iż obywatele polscy nie będą ograniczani ze względu na powyższe różnice w obejmowaniu stanowisk publicznych, pełnieniu obowiązków urzędniczych korzystaniu z godności, sprawowaniu zawodów. Wszystkie rasowe, religijne i językowe mniejszości będą, jeśli tylko zapragną, posiadać i kontrolować swe własne skarby i instytucje dobroczynne i t. p. oraz swobodnie odprawiać praktyki religijne i używać własnego języka".

Żydzi, jak już wiadomo, korzystać mogą z praw powyższych; prócz tego posiadają oni przywilej świąt:

„Żadne wybory nie będą przedsiębrane w sobotę lub żydowski dzień świąteczny".

Państwo gwarantuje niezależność żydowskiego szkolnictwa oraz używanie żydowskiego języka (yiddish).

To samo odnosi się do Rusinów, co jednak nie przeszkadza ustanowieniu polskiego języka, jako urzędowego.

Artykuły, dotyczące zabezpieczenia praw mniejszości rasowych, religijnych i językowych będą oddane specjalnie pod opiekę Ligi Narodów, której zgoda będzie konieczna dla ich zmiany lub ograniczenia przez konstytucję polską.

* * *

Łódź, d. 5 czerwca.

Dożyliśmy tedy tej sromotnej chwili, kiedy zwycięski aeropag świata postawił dźwigające się do nowego życia państwo polskie narówni z Rumunją w ośmdziesiątych latach ubiegłego stulecia...

Nie dowierzano narodowi, który przez ośm wieków swego niepodległego bytu żywił u łona swego dziesiątki obcych narodowości, który pierwszy w Europie praktycznie zastosował sam i bez żadnego z zewnątrz przymusu wewnętrzny samorząd nacjonalnych mniejszości niemieckich. litewskich, żydowskich... Który w swej pierwszej w Europie pisanej konstytucji szczerze i nieprzymuszenie proklamował zasadę równouprawnienia i tolerancji.

Dziś czyni świat wyłom w zasadzie zupełnej suwerenności państwa polskiego i normuje drogą międzynarodową obcą ingerencję do wewnętrznych spraw własnego naszego kraju.

Nie należy się łudzić, iż Polska w traktacie pokoju klauzuli takiej nie zniesie, nie należy oddawać się marzeniom, iż czarodziejskie wstawiennictwo premjera Paderewskiego zaoszczędzi nam wstydu.

Stanie się znów, jak się stało ze sprawą Cieszyńskiego i Gdańska, gdzie wbrew trąbieniu prasy endeckiej, przegraliśmy lub przegrywamy.

I znajdzie się wtedy Polska pod kuratelą i międzynarodowa jakaś komisja wsuwać będzie nosa do naszych spraw wewnętrznych.

Stoimy wobec nieprzyjaznego nam faktu i pozostaje nam jedynie zbadać dwie kwestje: Kto jest złu winien i jakie będą skutki decyzji ententy, a właściwie Rady czterech?

Kto winien? „żydowska intryga, nawiązana przez tych międzynarodowych wrogów Polski!"—zgodnym chórem zawyją ci, którzy stoją na „dwagroszowej" „Straży Polski" i jej „rozwoju". Istotnie, sjonistyczne i narodowo-żydowskie wpływy w Paryżu wymogły na entencie przytoczoną w specjalnej naszej depeszy klauzulę. Wpływy, które nie troszczą się o samą Polskę i jej rozwój.

Czy istotnie jednak byłyby one w stanie wymóc na Radzie Czterech, złożonej z reprezentantów narodów, które nie znają u siebie żadnych gwarancji miejszości, gwarancje te w Polsce, gdyby nie ostatnie u nas wypadki, gdyby nie Lwów, Włocławek, Lublin, Rzeszów, Kolbuszów, Wilno, Pińsk, Warszawa i Częstochowa?

Zatruty siew pogromowego antysemityzmu złe przynosi plony! Rozpętana endecka agitacja zoologicznej nienawiści mści się okropnie na Polsce! Gdybyśmy wykreślić zdołali z dziejów miesięcy ostatnich wszystko, czem Polskę uraczyła naganka żydożercza, czyż wówczas międzynarodowa komisja miałaby prawo mieszania się do spraw naszych?

Antysemityzm endecki wykarmił Pryluckich, Hirszhornów, zagnał w ich sieci żydowskich ortodoksów i słabszą część asymilacji, wytworzył w Polsce silny obóz żydowstwa, którego nic nie łączy z ideą naszej niepodległości. Bowiem ucisk wytwarza zaciętość i siłę oporu, a ten znów ucisk wzmaga. W ten sposób obracamy się w zaczarowanym kole złości, nienawiści i intrygi...

Stało się. **Jakież teraz dalej skutki?** Klauzula zaproponowanego Polsce traktatu daje mniejszościom obszerne pole przywilejów, nie takie jeszcze jednak, jakiego domagali się nacjonaliści żydowscy oraz jakich domagać się będą niemcy i rusini. Ani słowa tedy o autonomji narodowo-personalnej, o radach narodowych... Dość jednak tego, co jest. Szkolnictwo oraz dobroczynność wymyka się z rąk państwa, w innych kwestjach wyłania się możność ciągłej ingrencji zzewnatrz.

Nie należy wątpić, iż powodów do zatargów znajdzie się dosyć. Mniejszości narodowe będą się starały rozszerzyć ramy swych uprawnień, a stąd nieunikniona walka i obce wmieszannictwo.

Jeśli nie znajdzie się jakieś zbawienne modus vivendi, jakieś obustronne porozumienie, Polska stanie się terenem wewnętrznych walk politycznych, które poważnie mogą jej zaszkodzić.

Rozwiązaniu tego trudnego problematu należy wiele sił poświęcić, bo niebezpieczeństwo jest wielkie, a zażegnanie jego pożądane.

Tylko teraz endecja będzie musiała pójść w kąt, a na widownię wystąpią czynniki polskiego postępu.

N.

Europa patrzy na nas!

Przed kilka dniami warszawski „Robotnik" zwrócił uwagę na bardzo charakterystyczny fakt, iż sprawa polska na forum europejskim cieszy się prawie wyłącznie poparciem i sympatją czynników konserwatywno-militarnych i klerykalnych. Cały natomiast obóz socjalistyczny, radykalny, a nawet angielski liberalny z wielką rezerwą i poważnemi zastrzeżeniami odnosi się do projektów konferencji pokojowej wskrzeszenia silnej, zjednoczonej Polski.

Lewicowa prasa angielska nie krępuje się bynajmniej brać w obronę Niemiec przed rzekomym polskim imperjalizmem na zachodzie; „Manchester Guardian" pisze tak mniej więcej o nas, jak „Berliner Tageblatt".

Autor wspomnianego artykułu („Dmowszczyzna"), starając się znaleźć przyczynę tego arcyprzykrego faktu dla całego postępowego obozu polskiego, który ma do wyboru: albo bratać się z czarną reakcją zachodu, albo znosić surowy sąd o sobie swych ideowych przyjaciół w krajach ententy, wskazuje na błędną taktykę dyplomacji polskiej w Paryżu.

Komitet narodowy w osobie Dmowskiego i Piltza przyczepił się do Pichona i Clémenceau, dwu żubrów z matecznika francuskiej konserwy w zaciszu dyplomatycznych gabinetów, podczas gdy należało pójść między ludy ententy, jak to uczynili czesi, propagować sprawę polską między masami robotniczemi, odwoływać się do sprawiedliwości demokracji, a nie do reakcyjnych sił.

Zdaniem naszym, artykuł „Robotnika" nie wyczerpuje tego nadzwyczaj ważnego zagadnienia: czemu stronią od nas nasi zachodni krewniacy duchowi, czemu, z podejrzliwością spoglądają na nasze uprawnione pretensje do dezaneksji niewątpliwie etnograficznie polskich ziem zaboru pruskiego?

Przecie nie dla tego rodzą się w społeczeństwach dążenia i opinje, iż Dmowski konferuje z Pichonem, a nie z Jouhaux lub nawet Lonquetem... Istnieją przyczyny o wiele głębsze i poważniejsze, dla usunięcia których nie wystarczy odwołanie samozwańczego „ambasadora" Polski w Paryżu, Dmowskiego, jak to proponuje „Robotnik"...

Europa nie jest ślepa. Europa widzi doskonale, co się u nas dzieje. Patrzy oczyma tysięcy cudzoziemców, którzy goszczą dziś w przejeździe w kraju naszym, oczyma korespondentów wielkich pism, którzy wprawnie i trafnie oceniają polskie stosunki... Coś nie coś wiedzą w Paryżu i Londynie o naszej prasie, a prócz tego mamy wszak wielu „przyjaciół" którzy chętnie zwracają uwagę świata na braki nasze.

To też, pominąwszy całą międzynarodową reakcję, jeśli weźmie się do rąk którekolwiek postępowe pismo francuskie czy angielskie, to cóż tam o Polsce znajdziemy? Krótką wzmiankę z sejmu o zwycięstwie prawicy w sprawie wniosku przez lewicę postawionego, zwycięstwem, grzebiącym jakąś doniosłą reformę społeczną, wiadomość o zapale naszych „walecznych" endeków do ingerencji zbrojnej do spraw rosyjskich, wreszcie o pomstę do nieba wołającą wieść o pogromach, które później generał Haller przypisuje... agitacji pruskiej.

Europa patrzy na nasz sejm i na próżne wysiłki lewicy uczynienia czegokolwiek zgodnego z duchem czasu. Patrzy na Polskę, jako najbardziej reakcyjny kraj w naszej części świata, kraj gdzie zjednoczona w Sejmie endecka konserwa rządzi narodem nieuświadomionym, złożonym w 60 proc. z analfabetów!

Demokracja z radością powitała wydaną w Wilnie przez Naczelnika państwa Piłsudskiego odezwę do litwinów. Ale dobre wrażenie przez nią wywarte, zostało tuż zaraz zaciemnione przez intrygi prawicy, przez imperjalistyczne jej zakusy jednostronnego przesądzania losów krajów, na wschód od nas położonych.

Każde słowo, wychodzące z ust endecji każdy jej czyn w sejmie, każdy głos w prasie przynosi Polsce niepowetowane szkody!

Opierają się endecy na bezkrytycznej masie, którą słówkiem efektownym zwodzą i tym wrażenie czynią, jakby za niemi stał cały naród polski, jakby oni byli istotnemi wyrazicielami jego dążeń i ideałów.

A Europa patrzy i sądzi...

Niestety, słowa, nasze, słowa tych, którzy istotnie interesy ludu reprezentują, którzy zdala stoją od całej klerykalno-militarystycznej i reakcyjno-imperjalistycznej polityki nie brzmią jeszcze z należytą siłą, bo nie przemawia jeszcze przez nie uświadomienie całego polskiego ludu.

Ale nadejdzie czas, gdy światło prawdy społecznej i do nizin dojdzie, gdy potężnie zabrzmi akord ludowej Polski, a wówczas Europa dojrzy wnętrze nasze duchowe istotne, a nie to, które przez usta Dmowskich i Korfantych przegląda...

I wówczas demokratyczny obóz państw ententy zrozumie, jak wielką krzywdę Polsce

wyrządził, że nie dowierzając złym jej reprezentantom, dał posłuch jej wrogom i od słusznych, sprawiedliwych praw ją odsądził...

Ale czy już wtedy nie będzie zbyt późno, czy już wtedy traktat pokojowy nie odsądzi nam pod wpływem nacisku socialistów i radykałów Górnego Śląska i Prus Zachod.

Skurczymy się wtedy do roli małego państewka, a pozostanie nam za to zła pamięć o Dmowskim i tych wszystkich, którzy znać nie chcą ducha dwudziestego wieku. a pamiętają tylko o swoim worku i żołądku...

Żelazny mur przeciwko wrogom Polski.

Odparcie ataków bolszewickich.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

Z dnia 5 czerwca.

Front galicyjsko-wołyński.

W Galicji na całym niemal froncie brak kontaktu z wojskiem ukraińskim.

Front podlaski.

Pod Pińskiem atak bolszewików na nasze pozycje przy moście na Jasiołdzie został odparty. Podsuwające się pociągi pancerne zostały ogniem naszej artylerji zmuszone do odwrotu.

Front litewsko-białoruski.

Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego Hailer pułk.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z dnia 5 czerwca.

Grupa północna:

Przy szosie z Chodzieży do Ryczywołu silny ogień nieprzyjacielski. Ataki niemieckie pod Zdunami i Polichnem odparto ze stratami dla nieprzyjaciela. Na innych odcinkach frontu zwykła działalność patroli. Na linji Piła—Bydgoszcz nadzwyczaj ożywiony ruch kolejowy.

Grupa zachodnia:

Pod Grojcem obrzucił nieprzyjaciel minami nasze pozycje. Pod Kolnem utarczki patroli.

Grupa południowa:

Na całym froncie słaba działalność bojowa.

Wroczyński, generał-podporucznik **szef sztabu.**

Trudne położenie bolszewików na Litwie.

Wilno, 5 czerwca.

(P. A. T.).

Prasa wileńska donosi: Wobec poważnej sytuacji militarnej, jaka się wytworzyła dla band bolszewickich operujących na Litwie i Mińszczyźnie dnia 20 maja odbyło się w Mińsku w gmachu teatru miejskiego zjednoczone posiedzenie rady komisarzy centralnego komitetu wykonawczego, rady Litwy i Białorusi, rady delegatów włościańskich i czerwonej armji miasta Mińska. Na posiedzeniu tym omawiano obszernie poważną sytuację wojskową. Delegaci i komisarze nawoływali do wytężenia wszystkich sił dla ratowania zagrożonego frontu. Jak donosi organ bolszewicki „Młot" dnia 22 maja przewodniczący rady komisarzy ludowych Mickiewicz-Kapsukacz szczegółowo informował zebranych o poważnym położeniu na froncie i zakomunikował ostatnie wiadomości z zajętych przez nieprzyjaciela miejscowości. Pod koniec zebrania Mickiewicz-Kapsukacz zakomunikował, że część komisarjatu, aparat techniczny i archiwa przenoszą się do Bobrujska, zaś wszyscy komisarze ludowi i rada obrony pozostaja w Mińsku.

Białorusini chca walczyć wraz z Polską przeciwko bolszewikom.

Wilno, 5 czerwca.

(P. A. T.).

Prasa białoruska omawia audjencję pułk. Rotsteina-Hulewicza-Borouskiego z ramienia białoruskiej organizacji wojskowej u komisarza generalnego ziem wschodnich. Pułkownik Barouski zwrócił się do władz polskich z prośbą o pomoc utworzenia zbrojnych białoruskich oddziałów dla wspólnej walki o uwolnienie całego kraju z pod jarzma bolszewickiego. Białorusi pragną walczyć przeciw wspólnemu wrogowi u boku wojska polskiego.

Komisarz generalny odniósł się do prośby przedstawiciela wojskowej białoruskiej organizacji przychylnie. Pułk. Barouski oświadazył, że z martyologji narodowych oddziałów białoruskich na Ukrainie i w Besarabji jedynie przychylność i opieka okazana im przez polskie wojska generała Żeligowskiego ocaliła ich od zagłady.

Bolszewicy będą bronić Mińska.

Wilno, 5 czerwca.

(P. A. T.)

Z Mińska donoszą: Centralny komitet żydowskiej partji socjalistycznej „Bund" uchwalił zmobilizowanie wszystkich swoich członków na Litwie i Białej Rusi od 18 do 36 lat, postanawiając sformułować z nich armję czerwoną. W myśl tej uchwały wysłano już na front Polski pierwszą armję bundowców. Na jednym z ostatnich posiedzeń rady robotniczej przedstawiciel „bundu" Weinstein, kreśląc przebieg mobilizacji tej zaznaczył, że jeżeli w Mińsku podniesie się reakcja, to robotnicy nie oddadzą ani piędzi ziemi bez walki. Trzeba zaprzestać walk partyjnych. Przedatawiciel Poalesion Frydland wkazał, że niema partji ani grupy socjalistycznej, którąby nie staneła do walki w obozie sowietów. Przedstawiciel zjednoczonych socjalistów Goder oznajmił również, że partja jego także ogłosiła mobilizację.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że władze sowieckie w Mińsku zmobilizowały całą ludność męską, celem robionia okopów dookoła miasta.

Okrucieństwa bolszewickie na Litwie.

Wilno, 5 czerwca.

(P. A. T.)

„Dziennik Wileński" ogłasza wiadomości z Mińska, jakie otrzymał od jednego z przejezdnych z tego miasta:

Napad na Dzisne (ziemia wileńska na pograniczu gubernji witebskiej) zaznaczyły hordy bolszewickie przedewszystkiem rozstrzeleniem kilkudziesięciu polaków rozmaitych sfer społecznych. Rozpoczęły się też masowe gwałty i aresztowania ziemian, księży, szlachty zagrodowej i włościan. Pomiędzy innymi bez sądu i udowodnienia winy rozstrzelano ziemianina Korsaka, prawosławnego duchownego Zdanowa, rosjanina Szurę i jego żonę, zakrystjana z kościoła w Prozorokach i aresztowano Józefa Wierczyńskiego, dzierżawcę majątku Ulin.

Nadomiar złego głód i połączona z nim drożyzna, w okrutny sposób dręczą ludność. Funt soli kosztuje 20 rubli, a mimo to dostać ją można z trudnością.— Informator nasz, pisze „Dziennik Wileński", opowiada, iż przybył z kilku młodymi włościanami z gminy przydrujskiej z gubernji witebskiej, ażeby wstąpić do wojska polskiego. Włościanie tamtejsi i cała zresztą ludność czeka z niecierpliwością i z utęsknieniem na wojsko polskie i okaże mu pomoc. Mobilizacja ogłoszona przez bolszewików, nie dała żadnego rezultatu, gdyż młodzież uciekła masowo. Reszta zaś z narażeniem życia przedziera się do wojska polskiego. Bliżej frontu nigdzie niema władz bolszewickich, gdyż albo się rozbiegli albo włościanie sami je tępią. Wieśniacy nie chcą słyszeć o Białej Rusi, a tylko mówią o Polsce i legjonach, gdyż te są dla nich realną siłą.

Kurlandja chce być przyłączoną do Polski.

Wilno, 6 czerwca.

(P. A. T.)

„Dziennik Wileński" donosi:

Od pewnego uchodźcy z Kurlandji dowiadujemy się, że łotysze, niemcy i staroobrzędowcy z Kurlandji i Rygi mają wysłać potajemnie delegację do rządu polskiego błagającą o przyłączenie (a nie o unję) do Polski. Niemcy nadbałtyccy są w najwyższym stopniu rozgoryczeni na rząd niemiecki.

Wrogowie Polski chcą się łączyć.

Propozycja sojuszu czesko-ukraińskiego.

Praga, 5 czerwca.

(P. A. T.)

„Ceskie Slovo" zamieszcza znów artykuł wzywający rząd czeski, ażeby wysłuchał propozycje ukraińskie co do przyłączenia republiki zachodnio-ukraińskiej do Czech. Dziennik ten pisze, że polacy za czasów swej przyjaźni z czechami byli silni wewnętrznie i zewnętrznie, że polscy historycy jak Bobrzyński wyrazili żal, iż sojusz polski z czechami tak lekkomyślnie zerwano. „Ceskie Slovo" twierdzi, że republika czesko-słowacka dużo może skorzystać z sojuszu gospodarczego i kulturalnego z ukraińcami.

Jugosławia pośredniczy pomiędzy Polską a Czechami.

Praga, 5 czerwca.

(W.B.K.)

Pisma tutejsze donoszą, iż prezydent Paderewski odbył w Paryżu naradę z Kramarzem w sprawie polubownego załatwienia sporu o Cieszyn. W toku rozpraw okazało się, iż istnieją zasadnicze przeciwieństwa. Roli pośrednika podjęła się Jugosławja, która uważa, iż spór należy załatwić bez ingerencji państw zachodnich.

Narady prowadzone będą nadal.

Trzy tajne dokumenty niemieckie.

Nowo powstały w Londynie tygodnik „The New Poland" (Nowa Polska), którego dwa pierwsze numera, wydane pod redakcją G. H. Harleya, przedstawiają się bardzo dobrze i sympatycznie, w n-rze 2 przyłącza za korespondentem „Daily Mail" treść trzech tajnych urzędowych dokumentów niemieckich w sposób następujący:

I. „Poufny okólnik, podpisany przez Noskego, ministra wojny, datowany z 27 lutego b. r. polecający wszystkim państwowym fabrykom amunicji, ażeby pracowały dniem i nocą. Surowców dostarczy się z Szpandawy (rządowego arsenału). Jeżeli okaże się konieczność dania wyjaśnień komisarzom koalicyjnym co do tej pracy, to należy oświadczyć, że fabryki musi utrzymać się w ruchu, aby dać zajęcie bezrobotnym".

II. „List szefa sztabu armji polowych do ministra wojny, datowany z dn. 2 marca, nalegający na to, aby wojska, powracające z frontu, rozpuszczono natychmiast i odsyłano do domów, jako nie zasługujące na zaufanie, a żądający powołania roczników od 1897 do 1901. Te roczniki, stwierdza list, dostarczą dobrego materjału w liczbie 600,000 ludzi. Jeżeli się tej akcji nie podejmie, to powstanie niebezpieczeństwo utraty wschodnich prowincji„.

III. „List szefa sztabu generalnego armji polowych do generała komendanta szóstego korpusu armji w Wrocławiu, z dnia 15 marca, dający mu wskazówki, jakie ma przedsięwziąć środki w celu sprowokowania polaków na Górnym Śląsku w wywołaniu zajść. Należy przedsięwziąć kroki, aby takie zajścia znalazły odgłos w prasie. List dodaje, że byłoby pożyteczne, gdyby wywołano powstanie polaków".

Flotyla wiślana pod flagą amerykańską.

Wiedeń, 5 czerwca.

Biuro czesko słowackie w telegramie z Torunia podaje jak następuje:

Dla ochrony Wisły utworzono flotylę uzbrojonych parowców wiślanych pod naczelną komendą oficerów amerykańskich.

Cały ruch osobowy i towarowy na Wiśle wstrzymano. Robotnicy towarzystwa przewozowego „Wisła" (w Gdańsku) rozpoczęli strejk.

—o—

Budowa przyszłego szczęśliwego świata.

Na drodze do pokoju.

Paryż, 5 czerwca.

(T. A. T.).

Radjo warsz. Dziś w dalszym ciągu rozpatrywano kontrpropozycje niemieckie. W kołach urzędowych panuje opinja, że rada 4-ch będzie w możności powziąć decyzji. Według „Petit Jurnel" prezydent Wilson miał oświadczyć po 1-ym odczytaniu kontrprojektu, iż przeciwny jest pretensjom Brockdorf-Rantzaua. Kwestja Rjeki nie jest jeszcze załatwiona. Nie doszło jeszcze do porozumienia między Włochami i południowymi słowianami, którzy nie chcą się zgodzić na ograniczenia jako suwerennego państwa i odmawiają również odstąpienia Sebenica. Rokowania trwają dalej.

Ochrona mniejszości.

Paryż, 5 czerwca.

(P. A. T.)

Havas. Komisja państw nowych zajmuje się sprawą ochrony mniejszości w tych państwach.

Nie będzie zmian zasadniczych w warunkach pokoju.

Paryż, 5 czerwca.

(P. A. T.)

Radjo pozn. Rada 4-ch naczelników rządów we wtorek po południu rozpatrywała w dalszym ciągu kontrpropozycje niemieckie i nabrała przekonania, że nie można wiele zmienić w warunkach podyktowanych Niemcom. Narady toczyły się pod przewodnictwem Wilsona.

Niemcy nie podpiszą traktatu.

Berlin, 5 czerwca.

(W. B. K.)

Wobec rozmaitych krążących fałszywych pogłosek oświadczył hr. Bernsdorff przedstawicielom prasy berlińskiej, iż nieprawdą jest, jakoby po ustąpieniu hr. Brockdorf-Rantzau'a ze składu delegacji pokojowej niemieckiej i wyjeździe jego z Paryża będzie podpisany traktat pokojowy.

„Niema takiego niemca, rzekł hr. Bernsdorff, który podpisze przedłożony nam traktat!".

Nota niemiecka w sprawie wywołania wojny.

Berlin, 5 czerwca.

(P. A. T.)

Radjo pozn. (Uzupełniająca wiadomość o nocie niemieckiej w sprawie wywołania wojny).

Nota szeroko omawia starania rządu niemieckiego, które miały zapobiedz wybuchowi pożaru światowego i wskazuje między innymi na mobilizację 13 korpusów rosyjskich w ostatnich dniach czerwca 1914. W następstwie mobilizacji rosyjskiej stało się niemożliwe szczęśliwe załatwienie zatargu. Po ogłoszeniu tej mobilizacji zaczęła się natychmiast wojna na 2 frontach.

Dalej nota omawia postępowanie Anglji wobec Niemiec i powiada, że w opinji publicznej Anglji istniały prądy, które miały na celu nie dopuścić do porozumienia Anglji z niemcami. Tylko wskutek obopólnej nieufności nie znalazł się w roku 1912 grunt do pojednania między kanclerzem Betmanem-Holwegiem a Haldanem. Nieufność ta odnosząca się do budowy okretów później jeszcze bardziej wzrosła.

W osobnym rozdziale jest omówiona sprawa naruszenia neutralności Belgji i Luksemburga, przyczem nota stoi na stanowisku kanclerza rzeszy, że co do Belgji, mamy do czynienia z pokrzywdzeniem, które da się naprawić. Następnie nota stawia następujące 2 pytania.

1) Który rząd z przeszłości najbardziej przyczynił się do straszliwej wojny, jaka spadła na ludzkość.

2) Który rząd miał interesy polityczne i gospodarcze, które tylko przez wojnę mogły być urzeczywistnione.

Odroczenie sprawy S. H. S.

Paryż, 5 czerwca.

Havas. „Libeute" pisze, że ponieważ delegacja serbsko-horwacko-słoweńska nie przyjęła układu ustalonego przez Wilsona, Clemenceau i Lloyd Georgea w sprawie Adjratyku, przeto rozwiązanie tej sprawy znów zostało odroczone.

Białorusi pragną niepodległości.

Wilno, 5 czerwca.

Prasa białoruska omawia wiadomość o mającym nastąpić uznaniu, przez koalicję rządu Kołczaka. Białorusi zaniepokojeni są, że odbudowanie wielkiej Rosji może pociągnąć za sobą oddanie Białej Rusi znów pod panowanie Rosji. Białoruś nie chce mieć nic wpólnego z Rosją rewolucyjną ani konserwatywną.

Konwencja wojskowa francusko-czeska.

Kraków, 5 czerwca.

„Nowa Reforma" donosi z Wiednia dzięki zabiegom szefa sztabu armji czecho-słowackiej generała Pelle, Francja zawarła konwencję wojskową z czechami.

Wolny handel z Francją.

Paryż, 5 czerwca.

(P. A. T.)

Havas. Na radzie ministrów, minister handlu zdał sprawę z rokowań z sojusznikami w sprawie dowozów i wywozów. Rada zatwierdziła zarządzenia mające na celu zniesienie prawie wszystkich zakazów importowych.

Wybuchy gasnącego wulkanu bolszewickiego.

U bram Petersburga.

Cała prasa ententy kładzie kolosalny nacisk na wiadomości, dochodzące z Finlandji o postępie akcji ochotników rosyjskich, fińskich i estońskich przeciw Petersburgowi.

Dzielą się oni na 3 armje. Jedna, składająca się z 12 tysięcy rosjan pod wodzą gen. Judenicza, uznającego się za podwładnego admirałowi Kołczakowi zbliżyła się już, jak donosiły depesze, do przedmieść stolicy Rosji. Wyruszywszy z Narwy przeciągła ona linję Petersburg—Psków oraz Petersburg—Moskwa.

Drugą armją jest fińska. Otacza ona miasto z północo-zachodu. Możliwe jest, iż zostanie ona wzmocniona przez wojska regularne gen. Mannerheima, zależne to jest jednak od rezultatu pertraktacji Finlandji z koalicją w przedmiocie pewnych terenów Karelji, zaludnionych w części przez Finnów.

Trzecia armja — estońska zajęła Psków i skutecznie opiera się siłom bolszewickim. Liczy ona 15 tysięcy ludzi i kieruje się również na Petersburg.

Siły bolszewickie według danych Zinowjewa wynoszą 300 tysięcy ludzi. Na czele ich stanie Trocki i wówczas dopiero będzie się można spodziewać rzeczywistego oporu.

Upadek Petersburga jest tylko kwestją dni. —

Kto jest w Petersburgu?

Kopenhaga, 5 czerwca.

(P. A. T.).

Havas. Dziennik „Tidens Tagen" otrzymał depeszę donoszącą, że estończycy i finlandczycy zajęli Piotrogród! Wiadomość ta nie jest jeszcze potwierdzona.

Sytuacja w Petersburgu.

Kopenhaga, 5 czerwca.

(P. A. T.)

Z Helsingforsu donoszą: Ewakuacja Gatczyny przez bolszewików została dokonana we wtorek. Czerwony sztab koncentruje obecnie pospiesznie wszystkie siły na polach Krasnego Sioła celem stoczenia decydującej bitwy z wojskami gen. Judenicza.

Na ostatnim plenarnem posiedzeniu sowietów komisarze do spraw wojskowych Zinowjew i Pozern oświadczyli, iż sytuacja Rosji jest bardzo poważna.

Komendantem Petersburga z nieograniczonemi pełnomocnictwami został mianowany student szkoły górniczej liczący 28 lata.

Odezwa gen. Judenicza.

Morawska Ostrawa, 5 czerwca.

(P. A. T.)

Czesko-słowackie biuro prasowe donosi ze Sztokholma:

Generał Judenicz wydał do mieszkańców Piotrogrodu manifest, w którym zapowiada, że przybywa jako oswobodziciel z pod jarzma bolszewickiego i że zamierza zwołać konstytuantę zgromadzenie narodowe. Generał Judenicz zapewnia, iż nie myśli o wznowieniu rządów carskich.

Atak bolszewików na Bendery.

Logdun, 5 czerwca.

(P. A. T.).

Radjo warsz. Z Rumunji. Bandy bolszewików zaatakowały Bendery. Załoga francuska i rumuńska oraz straże pograniczne odparły atak, odrzucając nieprzyjaciela za Dniestr. Depesza z Bukaresztu potwierdza, że wojska rumuńskie połączyły się z polakami.

Porażki militarne bolszewików.

„Dobrodziejstwa" Ukraińców.

Berno Szwajc., 4 czerwca.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Biuro prasowe ukraińskie **komunikuje: Powstanie** chłopskie **na Ukrainie przyjęło charakter** zorganizowany i zagraża poważnie **bolszewikom. Chłopski komitet w Białej Cerkwi działa w porozumieniu z Petlurą i dyrektorjatem.**

Dnia 21 maja rozpoczęła się generalna ofensywa na całym froncie przeciw bolszewikom. Zawiązały się walki w okolicy Dniepru w kierunku na Połtawę i Ekaterinosław. Zupełna porażka wojsk sowjetów jest nieuniknioną.

Wobec konieczności ewakuacji Borysławia i Drohobycza komenda ukraińska dała rozkaz zachowania bez szwanku szybów naftowych, by nie niszczyć dobra narodowego obcych kapitałów.

(Ukraińcy pragną się wkupić w łaski ententy z jednej strony zapewnieniami o **zwalczaniu** przez siebie bolszewizmu, z drugiej — wykazywaniem swej kulturalności w wojnie z Polską. Inaczej jednak sprawy wyglądają w biurze berneńskim—inaczej w Galicji wschodniej.—przyp. Red.).

Komunikat rumuńskiego sztabu generalnego

z dnia 3 czerwca.

Front wschodni:

Wzdłuż Dniestru walki trwają dalej. Żadnych znaczniejszych zmian nie było.

Front zachodni:

Nad Cisą mniejsze starcia. Doniesienie węgierskiej naczelnej komendy, jakobyśmy rozpoczęli odwrót, jest nieprawdziwy. **Nasze** dotychczasowe pozycje **pozostają** dotąd w naszych rękach.

Front ukraiński:

Po obsadzeniu Kołomyi, Nadwórny i Tłumacza, nasze oddziały posuwają się na Bohorodczany. Nasze straże przednie dotarły do Tyśmienicy.

Churchill o sytuacji w Rosji.

Warszawa, 5 czerwca.

(P. A. T.)

Reutor. Na posiedzeniu parlamentu 29 czerwca Churchill oznajmił, że sytuacja w Rosji przedstawia się coraz lepiej. Bolszewicy są militarnie bardzo słabi i cofają się wszędzie, gdziekolwiek napotkają na silniejszy opór. Na całym froncie Europy od Finlandji aż do Rumunji powstał cały szereg nowych państewek, które 3 miesiące temu zdawały się chwiać, dziś zaś stoją mocno. Doskonałe wyszkolone angielskie wojsko ochotnicze zaczęły lądować w Archangielsku. Odrzuca ono wszelkie ataki nieprzyjaciela na 700 milowym froncie. Kołczak posunął się o 300 mil i jest nadzieja, że wkrótce nastąpi połączenie armji Kołczaka z armją, znajdującą się w Archangielsku i że przed końcem lata Rosja stanie na gruncie narodowym. Rządy antybolszewickie zapewniają sprzymierzonych, że zrobią wszystko, co leży w ich mocy, ażeby osiągnąć zwycięstwo i wówczas można spodziewać się natychmiastowego zwołania konstytuanty.

Sojusz międzynarodowy bolszewików.

„Le Journal" donosi ze Stokholmu, iż otrzymano tam zawiadomienie biura informacyjnego rosyjsko-skandynawskiego treści następującej:

Socjalista Pawns, który rezyduje obecnie w Szwajcarji i jest przyjacielem Szajdemana i Brockdorf-Rantzau'a kieruje sekretnemi negocjacjami pomiędzy bolszewikami a spartakusowcami; wszedł on również w kontakt z maksymalistycznym rządem węgierskim celem ustanowienia jednolitej akcji bolszewików.

Celem jej będzie wszczęcie ruchu maksymalistycznego w większości krajów europejskich w razie odrzucenia przez Niemcy warunków pokoju; szczególną uwagę należy wówczas zwrócić na Turcję i kraje bałkańskie.

Podstawą porozumienia rosyjsko-niemieckiego ma być podobno zupełne zaniechanie przez Rosję polityki teroru i zastąpienie jej przez politykę demokratyczną.

Koalicja przesłała Węgrom ultimatum.

Sytuacja militarna Węgier jest dobra, ekonomiczna grozi katastrofą.

Wiedeń, 5 czerwca.

(W.B.K.)

Donoszą tu z Budapesztu, iż bawi tam komisja ententy złożona z 4 osób, celem ustalenia stosunku republiki rad do ententy. Posiada to ścisły związek z kryzysem gabinetu węgierskiego.

Ogólną sytuację na Węgrzech można przedstawić w ten sposób, iż położenie militarne poprawiło się znacznie, a w czerwonej armji przywrócono całkowitą dyscyplinę: zniesiono zwracanie się do oficerów i żołnierzy per „towarzyszu".

Położenie finansowe i gospodarcze jest natomiast beznadziejne i należy spodziewać się katastrofy. Termin ultimatum jest 72-u godzinny.

Sytuacja na Słowaczyźnie.

Praga, 5 czerwca.

(P. A. T.)

„Narodni Listy" zamieszczają sprawozdanie sytuacyjne ze Słowaczyzny, pochodzące od członka zgromadzenia narodowego Pilata, który oświadczył co następuje:

Napór madziarów na całym froncie od rzeki Eipel aż do rzeki Cisy był niezwykle gwałtowny, tak, że wojska czeskie nie mogły stawić dłuższego oporu. Przekroczywszy przeważającymi siłami rzekę Eipel, madziarzy posunęli się naprzód i dotarli do miejscowości Ostrzyhom. Wtargnąwszy w obszar Dunaju, posunęli się oni aż do Nitry, zagrażając w ten sposób Parkanom i Krupinie. Również sytuacja Leczoczy jest niepewna. — Wojska czeskie opuściły to miasto, niebawem jednak do niego nie wróciły. W kierunku północno-wschodnim posuwają się madziarzy w stronę Rożnawy w zamiarze obsadzenia południowych stoków Tatr i przerwania koło Nowej Wsi kolei Bogumin—Koszyce. Nad Hernadem madziarzy zbliżają się do Koszyc i są oddaleni o 20 kilometrów od tego miasta, które część opuścili. Rumuni cofnęli się na wschód od Misloleza.

Preszburg, 5 czerwca.

(P. A. T.).

Czesko słowackie biuro prasowe donosi: Na zarządzenie upełnomocnionego ministra na Słowaczyźnie d-ra Srobara zaprowadzono na Słowaczyźnie dyktaturę wojskową. Dyktatura ta polega na tem, że wojsko obejmie naczelną władzę nad wszystkimi urzędami na Słowaczyźnie, a więc i nad urzędami cywilnymi. Wszyscy urzędnicy będą nadal pełnili swoje czynności, podlegać jednak będą we wszystkiem dowództwu wojskowemu, które jest najwyższą władzą na Słowaczyźnie. Rozporządzenie o zaprowadzeniu dyktatury na Słowaczyźnie podpisał generał Mittelhauser, naczelny dowódca frontu wschodniego na Słowaczyźnie.

Kongres rad węgierskich.

Wiedeń, 5 czerwca.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.").

Telegrafują tu z Budapesztu, iż rząd zwołał kongres rad na 14 b. m. Rady robotników, żołnierzy i włościan, komitaty i miasta wyślą delegatów w stosunku jednego na 50 tys. mieszkańców.

Klęski Czechów.

Praga, 5 czerwca.

(W.B.K.)

Onegdaj odbyło się tu posiedzenie komisji obrony krajowej. Dr. Kłofacz przedstawił rozpaczliwe położenie czechów na Słowaczyźnie. Wojska czeskie ponoszą nieustannie klęski. Postanowiono wysłać na Słowaczyznę wojska górno-czeskie, ponieważ słowacy zdradzają i uciekają z pola walki.

Socjaliści zaproponowali, by rząd czeski zwrócił się do rządu sowjetów węgierskich z propozycją zawieszenia działań wojennych i oddania spornych spraw pod decyzję konferencji pokojowej.

Praga, 5 czerwca.

Tutejsza „Tribuna" ogłasza wywiad z pewnym politykiem czeskim, który przybył z Preszburga. Czesi na gwałt ewakuują miasto. W armji podatny grunt znajdują idee bolszewickie.

W Preszburgu wojska czeskie na znak solidarności z proletarjatem węgierskim wznoszą okrzyki „eljen". W Szeminach żądają ogłoszenia ludowej republiki.

Bolszewizm w Bulgarji.

Wiedeń, 5 czerwca.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Ruchy rewolucyjne w Ruszczuku i Kustendil rozwinęły się. Wojska stanęły po stronie wzburzonego tłumu. Tłumem kierują przybyli z Odesy emisarjusze bolszewiccy, pragnący ogłosić republikę sowjetów.

Akty teroru w Stanach Zjednoczonych.

36 bomb dynamitowych. — Lista „skazanych". — Wzory bez wartości. — Wykrycie zamachu. — Krwawe rozruchy 1 maja. — Zniszczenie lokalu dziennika socjalistycznego. — Bolszewik salonowy.

W przeciągu 72 godzin 36 machin piekielnych, powierzonych pieczy i służbie poczty amerykańskiej, miało położyć koniec życia i działalności 36-ciu wpływowych mężów, wybranych z pomiędzy przywódców polityki, finansów i przemysłu amerykańskiego. Między „skazanymi" byli trzej członkowie rządu, sędzia najwyższego trybunału, sędzia federalny, dwaj burmistrzowie (jeden Nowego Jorku), członkowie kongresu i kilku urzędników sądowych.

Spisek był dobrze zorganizowany. Każda bomba, starannie owinięta i włożona do całkiem niewinnie wyglądającego pudełka podłużnego, które nie budziło wcale podejrzenia, gdyż opatrzone było etykietą znanej firmy towarowej, z dopiskiem: „Wzory bez wartości". Pierwsze pudełko przybyło do domu byłego senatora Hardwicka. Służąca Murzynka otworzyła pakiet, przyczem nastąpił gwałtowny wybuch, który Murzynce oderwał obie ręce, a obecnej pani Hardwick oparzył twarz. Zarządzono natychmiast poszukiwania we wszystkich biurach pocztowych i wykryto wczas 35 innych pudełek z „wzorami" firmy „Gimbel Brothers".

O zamach podejrzywają głównie amerykańskich bolszewików, nigdy bowiem nie ukrywali oni zamiaru obalenia rządu amerykańskiego. Dziwnym zbiegiem okoliczności, zamach wykryto w wilję 1 maja. Dzień 1-go maja w tym roku po raz pierwszy w dziejach Ameryki miał przebieg bardzo burzliwy. We wszystkich wielkich centrach Stanów Zjednoczonych manifestacje zorganizowane przez bolszewików i po części przez socjalistów, skończyły się krwawymi rozruchami, a czerwoną rękawiczkę rzuconą przez amerykańskich anarchistów, najskorzej podnosili żołnierze i marynarze powracający z poza oceanu. Tak więc w wielu wypadkach walka toczyła się między wojskiem a policją, która zamiast wesprzeć żołnierzy, stawała w obronie anarchistów. Podczas jednej z tych walk ulicznych w Nowym Jorku, żołnierze wtargnęli do redakcji socjalistycznego dziennika „Call" (Wezwanie), poturbowali redaktorów i zniszczyli lokal, właśnie tego dnia po raz pierwszy otwarty i z wielkim przepychem urządzony.

Dziwnem się może wydać, że w Ameryce bolszewizm szerzy się przeważnie wśród kół inteligencji. Często w kuluarach uniwersytetów słyszy się studentów gorliwie wykładających i broniących ideałów Lenina i Trockiego. W gruncie amerykańskim wyrósł też nowy typ: „bolszewik salonowy", „parlor bolshewik", bolszewik salonowy, który na herbatkach i tanecznych wieczorkach prowadzi propagandę. („Matin").

Zamachy anarchistyczne w Ameryce.

Waszyngton, 3 czerwca.

Havas. Z różnych miast donoszą o dokonaniu zamachów anarchistycznych.

Bolszewizm w Kanadzie.

Paryż, 5 czerwca.

„Le Journal" donosi z New Yorku, iż w Winnipeg (Kanada) olbrzymi strejk generalny trwa. Przywódcy grożą, iż w razie, jeśli nie uczyni się zadość ich wymaganiom, strejki rozszerzą się po całej Kanadzie. Wszędzie tworzą się lokalne sowjety.

Strejk w Paryżu.

Paryż, 1 czerwca.

Havas. Urzędnicy i robotnicy miejskich przewozowych tramwajów i samochodów w Paryżu przyłączyli się do strejku na kolei Metropolitin. Stawiają oni ogólny program ekonomiczny i uchwalili wrócić do pracy dopiero po całkowitym jego spełnieniu.

—x—

Komunikacja napowietrzna Wiedeń—Kraków.

Kraków, 5 czerwca.

(P. A. T.).

Dzienniki donoszą: Wczoraj przybył do Krakowa aeroplan por. włoski Antonio Ballabio, który nawiązał stałą komunikację pomiędzy tutejszą misją włoską zostającą pod przewodnictwem płk. Gaginigo a reprezentacją włoską we Wiedniu. Porucznik Ballabio przywiózł ze sobą pocztę angielską dla Galicji wręczoną mu we Wiedniu. Drogę z Wiednia do Krakowa odbył Ballabio w 1 godz. min. 40 mimo uciążliwych przeszkód atmosferycznych, na Śląsku bowiem zaskoczyła go wielka śnieżyca, tak że musiał zatoczyć ogromny łuk ażeby ją ominąć.

Przedstawiciele ententy w Częstochowie.

Warszawa, 5 czerwca.

(P. A. T.)

Na wieść o rozruchach w Częstochowie ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło natychmiast przedstawicielom państw sprzymierzonych w Warszawie, że uważa ze swej strony za niezmiernie pożądane wysłanie ich organów do Częstochowy dla bezstronnego stwierdzenia powagi faktów i charakteru wykroczeń. Dnia 31 maja udali się też do Częstochowy z poselstwa amerykańskiego pierwszy sekretarz pan Dolbearte i por. Foster, z poselstwa angielskiego sekretarz pan Bevan, z poselstwa francuskiego sekretarz Duchesne. Dyplomaci spędzili w Częstochowie cały dzień pierwszy czerwca. Po powrocie do Warszawy zagraniczni dyplomaci z uznaniem mówili o ułatwieniach najdalej idących dla umożliwienia im wszechstronnego zbadania zaszłych smutnych wydarzeń. Dzięki temu przedstawiciele państw sprzymierzonych zdali swoim rządom wyczerpujące raporty z przebiegu wypadków częstochowskich.

Znamienne uchwały Stapińczyków.

Kraków, 5 czerwca.

(W.B.K.)

Przed kilku dniami odbył się tutaj

zjazd delegatów polskiego stronnictwa ludowego, odłamu Stapińskiego.

Między innemi zjazd ten powziął następujące uchwały:

1) Wobec tego, że Sejm obecny składa się w większości swej z obozów wstecznych, które nadużyły zaufania wyborców, t. j. ludu, i nie uczyniły zadość sprawie nadania mu konstytucji, ziemi, chleba i zarobku, że nadto większość sejmowa sili się zdusić ruch ludowy przy pomocy pałek i sądów doraźnych, kongres P. S. L. uważa, że

Sejm musi być rozwiązany i że należy rozpisać nowe wybory.

2) Kongres P. S. L., w poczuciu wspólności celów walki o prawa ludowe, o zniesienie ucisku społecznego i wyzysku nad pracującym ludem, zgłasza braterstwo z P.S.L. byłej Kongresówki i oświadcza, że

dążyć będzie do przyjaznych stosunków z P. P. S.

Separatystyczny ruch w Hanowerze.

Berlin, 5 czerwca.

Radjo poznań. „Tägliche Rundschau" zwraca uwagę, że w najbliższym czasie można się spodziewać obwołania republiki hanowerskiej, że należałoby tedy poczynić przygotowania wojskowe, aby ten ruch stłumić.

Niezawiśli przeciwko republice nadreńskiej.

Berlin, 5 czerwca.

Radjo pozn. Komitet niezawisłych socjalistów wydał odezwę do proletarjatu niemieckiego z protestem przeciw zakusom seperatystycznym Nadrenji,

Kapitan Read w Paryżu.

Paryż, 5 czerwca.

(P. A. T.)

Radjo warsz. We wtorek wieczorem przybył tu kapitan Read komendant Nr. 4 pierwszego hydroplanu, który przebył drogę przez Atantyk. Towarzyszyło mu kilku innych lotników i oficerów okrętowych. Publiczność zgotowała gościom gorącą owację na dworcu.

Ex-carowa agituje za przywróceniem caratu.

Morawska Ostrawa, 5 czerwca.

(P. A. T.)

Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Wiednia: Jak donosi „Manchester Guardian" była carowa, wdowa, agituje w Londynie za przywróceniem caratu w Rosji

Skład parlamentu hiszpańskiego.

Madryt, 5 czerwca.

(P. A. T.)

Havas. Po wyborach skład izby będzie następujący: 221 konserwatystów, 129 liberatów, 28 separatystów, 19 republikanów, 31 z różnych frakcji.

Pogrzeb ś. p. Wilhelma Feldmana.

Kraków, 5 czerwca.

(P. A. T.).

Pogrzeb ś. p. Wilhelma Feldmana odbędzie się w piątek o godz. 1 po poł. na dworzec towarowy skąd zwłoki przewiezione będą do Lwowa.

Przeciwko ewentualnym dyplomatom polskim.

(Tel. od nasz. koresp.)

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu zgłoszono między innemi interpelację posłów: Daszyńskiego, Niedziałkowskiego i tow. do rady ministrów treści następującej:

„W pismach ukazały się informacje, noszące wszelkie cechy wiadomości półurzędowych o zamierzonych nominacjach na stanowiska przedstawicieli Rzeczypospolitej zagranicą. Przeważną część nazwisk wymienionych stanowią książęta i hrabiowie, albo osoby niczem z polskiem życiem politycznem nie związane, albo też biorące do niedawna udział w polityce ugodowej wobec mocarstw rozbiorczych i w zwalczaniu dążeń niepodległościowych. Ludzie tego typu mieliby obecnie reprezentować Polskę w demokratycznych państwach Europy. Na czele owej listy, jako ewentualny poseł w Londynie, figuruje ks. Eustachy Sapieha, twórca operetkowego „zamachu stanu" w styczniu r. b. Ten sam, który w chwili, gdy wojska rosyjskie zajmowały Litwę, organizował spiski wojskowe w gronie oficerów formacji, mających bronić granic kraju. Taki skład przedstawicielstwa zagranicznego Rzeczypospolitej byłby skandalem wręcz niesłychanym, byłby prowokacją klasy robotniczej i całej demokracji polskiej. Wobec powyższego podpisani, stwierdzając, że rząd zaniedbał poinformować sejmowej komisji do spraw zagranicznych o tak ważnym akcie ze swej strony, jak powołanie funkcjonarjuszy dyplomatycznych, zapytujemy radę ministrów:

1) Czy lista, ogłoszona w prasie, odpowiada rzeczywistości?

2) Jeżeli tak, czy rząd jest skłonny usprawiedliwić i wytłomaczyć przed sejmem motywy, jakimi się kierował przy układaniu tak dziwnego składu osobistego zagranicznej reprezentacji Polski?

Warszawa, 5 czerwca 1919 r."

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsa, posiedzenie 56).

Posiedzenie Sejmu otwarto o godz. 6-ej m. 30.

Po odczytaniu interpelacji, Sejm przystąpił do wyboru marszałka. Oddano 318 kartek, w tem 19 pustych. Absolutna większość wynosiła 150. P. Trąmpczyński, otrzymał 186, p. Stolarski 109. Wybrany pos. Trąmpczyński, który oświadczył, że urząd przyjmuje, zapewnił, że nadal będzie postępował objektywnie i prosił o wzajemną wyrozumiałość.

Ustawę o przedłużeniu terminów przedsiębrania robót wiertniczych uchwalona w 2-im i 3-im czytaniu en bloc, poczem dr. Adam uzasadniał wniosek nagły w sprawie wdrożenia doraźnej pomocy dla oswobodzonych części Galicji wschodniej. W gorących słowach podniósł sprawozdawca cierpienia i ofiarność poszczególnych warstw społeczeństwa polskiego na wschodzie, w szczególności patrjotyzm urzędników, dla których imieniem komisji proponuje podniesienie pozycji z 5 na 10 miljonów marek.

P. Hausner uważa sumę 48 miljonów za niedostateczną, podkreślając konieczność uwzględnienia nie samych tylko polaków, lecz i rusinów, nie wyłączając żydów. Mówca pragnie, by administracja funduszów dostała się w ręce objektywnych czynników obywatelskich, a wtedy osiągniemy porozumienie z ukraińcami.

Sejm wniosek uchwalił i podjął dalszy ciąg dyskusji rolnej.

Stosunki agrarne w Polsce są bardzo zawikłane i w różnych dzielnicach różnorodne. Sprawa rolna w Polsce wymaga wiele ustaw, które według pewnego planu powinno być do Sejmu wnoszone.

Reformy rolne mają duże znaczenie zewnętrzne. Dowodzą tego stosunki Niemiec do Rosji przed wojną. Ekonomiści niemieccy przyznają, że wybuch wojny został przyśpieszony z powodu przeprowadzenia reformy rolnej w Rosji.

Niezawisłość polityczna na nic się nie przyda bez samodzielności ekonomicznej.

Ministerjum zdołało zebrać programy rolne naszych sąsiadów i przedłożyło je komisji. Minister omawia te programy i wskazuje m. in. jak wielką ostrożnością i trzeźwością odznaczają się reformy niemieckie. W pojęciu ministerstwa reformy rolne powinny usunąć braki naszego ustroju rolnego, powinny być oparte na racjonalnej podstawie i zabezpieczyć całokształt interesów społecznych państwowych i życia gospodarczego. Sprawy komplikuje to, że nie posiadaliśmy dotąd jednolitego organizmu państwowego i

każda dzielnica ma inne przepisy

oraz inne stosunki. Największe trudności nastręcza Małopolska. W Królestwie warunki miejscowe przynajmniej w ostatnich latach 20 pobudziły średnie gospodarstwa do wielkiej intensywności. W byłym zaborze pruskim stosunki są najbardziej uporządkowane. Tam społeczeństwo nasze wykorzystało mądrą politykę agrarną Niemiec.

Do rozwiązania zadania powinniśmy przystępować z bardzo wielką przezornością i trzeźwością. Przestrzedz należy przed

zbytnim sproletaryzowaniem pracy rolnej.

Minister porusza następnie sprawę upaństwowienia lasów i wyraża zdanie, że

w rękach prywatnych lasy lepiej się opłacają

i państwo powinno mieć dostateczną ingerencję nad lasami w rękach prywatnych, a tylko stopniowo dążyć do wykupu.

Arcybiskup Teodorowicz wskazuje, że przy reformie agrarnej

nie wolno pomijać zasady prawa własności.

Potrzeba reformy rolnej podyktowana nadmierną emigracją, pozatem struktura państwa polskiego musi się

oprzeć na większych gospodarstwach włościjańskich.

Mówca krytykuje ustęp projektu, w którym jest mowa o majątku kościelnym i majątku tak zwanych dóbr poduchownych, wytyka, że ustawa nie wspomina, że właścicielem ich jest kościół i traktuje niby nowego „Kulturkampfu". Byłby to gwałt gorszy od tego, jakiego się dopuszczono w państwach zaborczych.

Mówca kończy odczytaniem wspólnego oświadczenia całego episkopatu, które się kończy następującemi słowami:

Przeciwko nieprawnemu naruszeniu majątków kościelnych musielibyśmy głośno i energicznie protestować i nie moglibyśmy się cofnąć, choćby nam to groziło prześladowaniem czy wojną religijną.

Pos. Stolarski imieniem chłopów polskich oświadcza, że projekt większości komisji rolnej jest tym, co ma uzdrowić stosunki rolne. Drobni rolnicy powitają ten projekt jako jedyne wyjście. Mówca zbija obawy, wyrażone przez ks. Teodorowicza.

Na tem przerwano obrady nad reformą rolną.

Następnie uchwalona nagłość wniosku pos. Ziemięckiego w sprawie walki z bezrobociem i wniosku pos. Skulskiego w sprawie przewozu węgla kamiennego, odstępując oba wnioski komisjom, które mają odbyć w tych sprawach konferencje z rządem. Wreszcie uchwalono nagłość wniosku p. Bagieńskiego (PSL—Thugutt) w sprawie nadużyć wyborczych urzędników państwowych w Bielsku. Bagieński odczytał plakat, opublikowany z rozkazu komendanta stacji, który zarzuca grupie wyzwolenia, że prowadzi agitację za pieniądze bolszewickie (okrzyki z prawicy wyrażają zdanie, że odezwa mówi prawdę).

Pos. Bagieński; Odpowiedzią może być tylko pogarda.

Pos. Załuska, jako sekretarz związku Ludowo-Narodowego oświadcza, że stronnictwo niema nic wspólnego z tą odezwą. Okrzyk, który się odezwał jest uzasadniony faktycznie, bo jeden z kierowników Wyzwolenia publicznie apelował do bolszewików o pomoc.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10-ej rano. Pierwsze posiedzenie po świętach—w czwartek.

Warszawa.

—o—

Ostrzeżenie z Paryża.

(w) Śród posłów, należących do związku narodowo-ludowego, wielkie wrażenie wywołał list z Paryża, pochodzący od jednego z najwpływowszych członków Komitetu Narodowego. Autor listu nawołuje gorąco do zaniechania ostrego przeciwstawiania się postulatom lewicy sejmowej oraz do zaprzestania ataków na Naczelnika państwa. W przeciwnym razie, zdaniem autora, sytuacja międzynarodowa Polski nie tylko nie poprawi się, ale u-ledz może zmianie na gorsze.

Komisja śledcza w sprawie okrucieństw ukraińskich.

(w) Na czele komisji śledczej, mającej się udać do Galicji Wschodniej, celem zbadania nadużyć i okrucieństw ukraińskich, stoi poseł Zamorski, ponadto w skład komisji tej wchodzą posłowie: Smulikowski, Festerkiewicz, Dąbski, Skarbek i Ostachowski. Komisja opuszcza Warszawę dnia 10 b. m. pociągiem wieczorowym drogą przez Kraków do Lwowa, gdzie będzie stała siedziba komisji.

Akces ks. Adamskiego do N. Z. R.

(w) Ksiądz Adamski, poseł z Poznańskiego i prezes Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu zgłosił swój akces jako hospitant do sejmowej frakcji N. Z. R.

Zwalczanie lichwy i łapownictwa.

(w) Komisja prawnicza odbyła we wtorek i w środę konferencje z przedstawicielami ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu i przemysłu, prokuratorji, sądu apelacyjnego, urzędu walki z lichwą, z naczelnikiem policji miasta Warszawy i z inż. Trylskim, jako organizatorem zrzeszeń obywatelskiej samopocy, a to w sprawie zwalczania lichwy. Konferencji przewodniczył dr. Zygmunt Marek, który przedstawił do dyskusji i opinji następujące zasady, w myśl których ma nastąpić koodyfikacja ustawodawstwa przeciwko lichwiarzom i sprzedajnym urzędnikom. Mają być utworzone sądy doraźne dla karania lichwiarzy i funkcjonarjuszy państwowych winnych przekroczenia złośliwego swoich obowiązków. Postępowanie sądowe ma być uproszczone. Wyrok musi zapaść w krótkim czasie, naprz. w ciągu 3 dni. Areszt śledczy przeciwko lichwiarzom ma być przymusowy, a wyrok przez sąd doraźny wydany ostateczny i nie zaczepialny.

Dalej postanowiono wprowadzić dla wszystkich handlujących przymus faktury, jak również uczynić zależnym handel od specjalnego zezwolenia władz. Przekroczenie tych przepisów będzie karane narówni z lichwą. Poruszono dalej sprawę wprowadzenia organizacji społeczeństwa w tory legalnych norm prawnych dla przeprowadzenia kontroli i udziału w sądownictwie doraźnym.

W przedmiocie kary wszyscy uczestnicy konferencji oświadczyli się za najwyższym wymiarem kary, większość za karą śmierci, oraz za karą chłosty i pręgierza. Zasady te były przedmiotem obszernej dyskusji, a wynik tej konferencji będzie przedłożony na posiedzeniu komisji prawniczej, która we czwartek, t. j. 6 b.m., ma w tej sprawie przeprowadzić rozprawę i wybrać referenta.

Protest kolejarzy.

(w) Związek zawodowy pracowników kolejowych zwrócił się do Rady miejskiej z protestem przeciwko represjom, stosowanym wobec pracowników za strajk kolejowy.

Wielkie zgromadzenie ludowe.

(w) W dniu 15 b. m. odbędzie się w Warszawie wielkie zgromadzenie ludowe w sprawie rolnej, zwołane przez P. S. L. (grupa Wyzwolenia). Pożądany jest jaknajliczniejszy udział włościan z całej Polski. Zgłoszenia z prowincji należy kierować do redakcji „Wyzwolenia" w Warszawie, Hortensja 7, lub do klubu sejmowego P. S. L. (grupa Wyzwolenia), gmach Sejmu.

—

Wynik wyborów w Poznańskiem.

W okręgu I. Mogilno, wybrani zostali posłami 1) Władysław Herz ślusarz z Poznania; 2) ks. Józef Kurzawski duchowny w Pokości; 3) Piotr Lasota ziemianin z Ostrowia; 4) Stanisław Michalczak, robotnik z Poznania; 5) Adam Piotrowski, redaktor z Poznania; 6) Józef Rymer, górnik z Katowic; 7) Zofja Sokolnicka, nauczycielka z Poznania; 8) Wojciech Trąpczyński, adwokat z Poznania; 9) Józef Trzciński, ziemianin z Ostrowia; 10) Wiesław Tucholka, ziemianin z Marcinkowa Dolnego.

W okręgu II. Gniezno, posłami wybrani: ks. Adamski Stanisław z Poznania, Edmund Bigoński, redaktor z Poznania, Władysław Grabski, ziemianin z Kurczewa, Antoni Wrzesiński, włościanin z Bławia, Antoni Jakubowski, z Wrączyna, Z. Lewandowski, drogista z Poznania, Stanisław Niedziński, doradca prawny z Chodzieży, Władysław Seyda z Poznania, Antoni Swiniarski, stolarz z Gniezna, Antoni Chłapowski, lekarz z Poznania, Ignacy Tomasz, nauczyciel z Poznania.

W okręgu III. Poznań, posłami wybrani: Bresiński, kołodziej z Poznania, Wacław Ciegielka, murarz z Poznania, Jan Fronczkowiak, robotnik z Poznania, Kazimierz Krjana, kupiec z Poznania, ks. Antoni Ludwiczak z Gniezna, Kazimierz Maliński z Poznania Czesław Mejsnar, lekarz z Poznania, Stanisław Nowicki, drukarz z Poznania, dr. Marjan Seyda, publicysta z Paryża, ks. Antoni Stychel, z Poznania, ks. Józef Chwost z Poznania. Wawrzyniec Lisiecki, robot. z Poznania.

W okręgu IV. Ostrowo, posłami wybrani: Ks. Filip Dachowski z Kościana, Wojciech Fijołka, malarz, Stefan Kaczmarek, nauczyciel ze Starej Krobji, Zygmunt Marweg, wydawca z Poznania, Mikołaj Nader, stolarz Poznania, Wojciech Sikora, bankowiec z Ostrowia, ks. Tadeusz Styczyński z Grodzińska, Aleksander Tomasz, kupiec z Borku, Andrzej Wierzbicki, inż. z Warszawy.

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu wczorajszem zapadła uchwała, dotycząca udzielenia Tow. Teatralnemu subsydjum w wysokości 25 tysięcy marek. Znaczną większością głosów przeszedł wniosek N. Z. R. w sprawie zniesienia przez rząd nakazu nie-całkowitego świętowania niedzieli.

Wniosek radn. Klimaszewskiego i tow. w sprawie wydzielenia gruntu miejskiego, na którym pochowane są osoby, stracone z wyroków sądów wojennych zosyjskich, uchwalono przez powstanie.

Uchwalono wniosek magistratu w sprawie przekształcenia 4-klasowej szkoły miejskiej na średni zakład naukowy.

Wyjazd na Litwę.

W celu opieki nad obywatelami Litwy i ułatwienia im powrotu do kraju mianowany został przez rząd litewski specjalny charge d'effeires do spraw konsularnych w Polsce z siedzibą w Warszawie. Każdy wyjeżdżający do państwa litewskiego powinien się zaopatrzyć w odpowiednią wizę. Kancelarja charge d'affaires mieści się przy ulicy Nowogrodzkiej 33 i czynna jest od 11 do 1 po poł., oprócz niedziel i świąt.

Z komisji kulturalno-oświatowej.

W środę odbyło się pierwsze posiedzenie komisji kulturalno-oświatowej przy magistracie w obecności 8-iu członków komisji.

Zagaił posiedzenie przewodniczący, dr. Kopciński, informując zebranych, w jakim celu powołano do życia komisję i jakie zadania czekają ją w najbliższej przyszłości.

Ławnik Klocman zapoznał zebranych z projektem magistratu, dotyczącym utworzenia specjalnego kinematografu dla dziatwy szkolnej. W tym celu postanowiono wejść w kontakt z miejscowemi firmami kinematograficznemi, jak również z przedsiębiorstwami tego rodzaju w Warszawie i Krakowie. Przy tej sposobności, wyłonił się projekt założenia w przyszłości własnej wytwórni film kinematograficznych naukowych z dziedziny krajoznawstwa i historji Polski.

Następnie omawiano sprawę zaopiekowania się muzeum nauki i sztuki oraz miejscowymi bibljotekami. Postanowiono zwrócić się do magistratu z prośbą o przesyłanie do komisji kulturalno-oświatowej podań wszystkich instytucji oświatowych, zwracających się z prośbą o subsydja miejskie.

Omówienie sprawy zaopiekowania się zabawami ludowemi oraz urządzenia komitetów popularnych odłożono do następnego zebrania.

Wystawa pomocy naukowych.

Wczoraj w sali Szkoły Handlowej Zgromadzenia kupców przy ul. Dzielnej Nr. 58 otwartą została wystawa pomocy przy nauce języków obcych.

Dyrektor Kloss, otwierając wystawę, przemówił do zebranych, wyjaśniając cel wystawy i spółczesne kierunki i metody, stosowane przy nauce języków obcych, których ilość w szkole polskiej zredukowaną została do jednego obowiązkowego. Podziękowawszy organizatorkom wystawy za podjęty trud urządzenia, dyr. Kloss podał nożyce pani Russel du Val, która przecięła taśmę.

W sali rozmieszczono liczne kolekcje tablic, obrazów poglądowych, oraz ręcznych ilustracji uczniów, wykonanych w czasie lekcji języków.

Wystąwa w Kaliszu.

Jak nam donoszą z Kalisza, w lipcu roku bież. w Kaliszu otwarta zostanie wystawa, urzadzana staraniem koła budowniczych kaliskich, pod protektoratem min. kultury i sztuki, która da pojęcie o Kaliszu z chwili minionej doby obecnej i przyszłości, ruinę i odbudowę, obejmie szereg oddziałów, a mianowicie: malarstwa, rzeźby, ceramiki, rusznikarstwa, paleografji, druków, planów topograficznych, akt okupantów, między nimi rozkaz, wydany przez słynnego pogromcę Kalisza, majora Prauskera, skazujący na śmierć przez rozstrzelanie obywateli Kalisza. Druga część wystawy obejmie plany i kosztorysy odbudowy Kalisza.

Zmiany w urzędach lekarskich.

Z powodu wyjazdu z Łodzi lekarza 6-ej dzielnicy sanitarnej d-ra Wiktora Stawowczyka zastępować go będzie lekarz 7-ej dzielnicy sanitarnej dr. Haberlau, przy ul. Sienkiewicza № 34.

Dr. Pinkus, założyciel Pogotowia ratunkowego i dotychczasowy jego kierownik, chwilowo pełni funkcję referenta sanitarnego oddziału przy wydziale zdrowotności publicznej.

Z Ligi kobiet polskich.

Dziś, w piątek, o godz. 8 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członkiń Ligi kobiet polskich.

Letnie półkolonje.

Na posiedzeniu lekarzy szkolnych szkół miejskich omawiano plan organizacji półkolonji letnich w parku ks. Józefa Poniatowskiego. Postanowiono zbadać w ciągu pierwszych i ostatnich dni wszystkie dzieci, uczestniczące w półkolonjach, stwierdzając: wagę, stan gruczołów, stan odżywiania i ogólny wygląd. W ten sposób zostaną stwierdzone wyniki przebywania dziatwy na półkolonjach. Przyjęto do wiadomości, iż dziatwa otrzymywać będzie bardzo posilne pożywienie.

Następnie omawiano sposób, sporządzenia sprawozdań rocznych z działalności lekarzy.

Ambulatorja szkolne.

Działalność ambulatorjów szkolnych w maju przedstawia się w sposób następujący: W 1-ym ambulatorium szkolnym udzielono pomocy 1889 dzieciom, (chorób wewnętrznych 239, chirurgicznych 278, ocznych 1261, gruźlica 30), w 2-im ambulatorjum — 1770 dzieciom, (chorób wewnętrznych 266, chirurgicznych 120, ocznych 1212, gruźlica 16).

Z prosektorjum miejskiego.

W miesiącu maju przywieziono do prosektorjum 28 zwłok, na których wykonano 16 sekcji, 13 klinicznych i 3 sądowych, analiz histo-fotologicznych wykonano 15.

Zamknięcie taniej kuchni urzędników miejskich.

Z dniem wczorajszym chwilowo zamknięto tanią stołownię dla urzędników miejskich przy ul. Piotrkowskiej № 53. W ostatnich dniach frekwencja stołowników tak zmalała, iż koszta administracyjne przewyższały możność dokładania na pokrycie niedoborów.

Wódka monopolowa.

Od kilku dni w dwóch sklepach monopolowych w Łodzi urząd skarbowy sprzedaje wódkę monopolową z gorzelni państwowych. Z tego względu ceny szmuglowanego spirytusu znacznie spadły.

Statystyka więzienna.

W dniu onegdajszym w więzieniu przy ulicy Milsza znajdowało się 399 osób, w tem 310 mężczyzn i 89 kobiet.

Rewizje.

Onegdaj policja przeprowadziła rewizje w żydowskich związkach zawodowych, podczas których znaleziono i skonfiskowano proklamacje w języku żydowskim, które odesłano do wydziału śledczego.

Przeniesienie lokalu.

Wydział zdrowotności publicznej przenosi swe biura do lokalu po kancelarji Rady Miejskiej w gmachu starego magistratu przy Nowym Rynku pod № 1, na 1 piętrze, gdzie dawniej mieściło się prywatne mieszkanie prezydenta Pieńkowskiego.

Zagadkowy mord.

Na drodze wiodącej z Turku do Władysławowa znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, zamordowanego wielu wystrzałami z rewolweru. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, ofiarą mordu, jest bandyta, zamordowany przez towarzyszy w sprzeczce przy podziale łupów. Zarządzono obławę, przyczem ujęto sprawcę mordu, który zeznał, iż spotkał nieznajomego, który namawiał go do wspólnego dokonania napadu na młynarza pod Władysławowem, gdy zaś na propozycję odparł odmownie, wtedy nieznajomy pochwycił za rewolwer, aby go zastrzelić wtedy napadnięty wyrwał rewolwer i zmuszony był napastnika zamordować z jego własnego rewolweru. Ujętego zatrzymano w areszcie aż do wyświetlenia zagadkowego morderstwa.

Ucieczka 7-miu aresztantów z więzienia przy ul. Milsza. Jeden ujęty.

W celi Nr. 16, mieszczącej się na 3-im piętrze więzienia śledczego przy ul. Milsza ubiegłej nocy zbiegło siedmiu aresztantów za pomocą wybicia otworu w ścianie do domu sąsiedniego.

Są to: 24-letni Bronisław Rabczyński, 19-letni Stefan Kwasiborski, 22-letni Zygmunt Wiśniewski, 27-letni Władysław Wolczyk, 17-letni Józef Wachowski vel Adem Kosiński, 23-letni Lucjan Adamski i Franciszek Lewy lat 24. Ostatniego ujęła policja, pozostałych zaś poszukuje.

Aresztowani przez otwór przedostali się na dach sąsiedniego domu № 27, poczem dymnikiem w dachu zeszli na dół. Na wszczęty alarm i strzały sześciu z nich przeskoczyło przez płot i udało im się zbiedz. Lewego znaleziono na III-im piętrze domu № 25, ukrytego pod balją.

—o—

Strejk elektrowni w Zgierzu skończony.

Po z górą tydzień trwającym strejku w elektrowni zgierskiej w środę, dnia 4 czerwca, robotnicy, po uzyskaniu żądanej zapomogi wojennej, przystąpili do pracy.

Nowy magistrat w Łęczycy.

W tych dniach w Łęczycy odbyły się wybory członków magistratu w Łęczycy. Wybrani zostali na stanowisko prezydenta dotychczasowy przez rząd mianowany pierwszy burmistrz, łodzianin Tadeusz Kokeli, na wiceprezydenta również dotychczasowy zastępca burmistrza, Zygmunt Gryżewski, oraz na ławników: Sokołowski, Fryde i Gołębiowski.

—x—

Giełda warszawska.

Dnia 5 czerwca.

Przebieg giełdy spokojny. Papiery procentowe bez zmian. Ruble i korony mocno.

6 proc. Obl. m. Warsz.—197.

4 i pół pr. Listy Ziem. A i B.—200.50 201.

5 proc. listy m. Warszawy — 202,25 202.75.

Ruble carskie a 100: 117.50 — 119.

Ruble dumskie a 1000 — 67 — 67,50.

Drobne — 61.50 — 61.75.

Funty — 73 — 72.50.

Dolary —

Korony — 53.15 — 53.40.

Ciągnienie Loterji R. G. O.

Wczoraj, w czwartek w trzecim dnie ciągnienia piątej klasy R. G. O. padły następujące wygrane:

10.000 mk.—12556.

5.000 mk.—9182 13314 19433.

1500 mk.—4677 12413 15319 42821 48820.

1.000 mk.—15341 18056 25881 28807 37220.

800 mk. — 3064 5878 7058 12866 18739 14550 19200 20784 21349 24868 27418, 30227 30857 32912 34647 38284 44451 45311 47256.

400 mk.—2286 2491 3855 5687 6877 7979 10629 10863 11210 12921 15921 17367 19972 20615 20819 21055 22601 25467 27349 28023 30368 30693 31989 32685 33711 34015 38978 39827 42854 44888 45930 46345 48740.

Zawiadomienie.

Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi przygotowuje obecnie plan regulacyjny ulic miasta, nietylko nowych, ale i zabudowanych, do którego będą zmuszeni stosować się właściciele nowobudujących się domów. Dla uniknięcia zwłoki i straty pieniędzy na przerabianie planów budowlanych, właściciele placów zechcą zgłaszać się przed sporządzeniem planów budowlanych na domy frontowe do Wydziału Budownictwa dla otrzymania wyciągu z planu miasta w 2 egz. z oznaczeniem linji regulacyjnej i wysokości chodnika przed daną posesją.

Magistrat.
Wydział Budownictwa.

043—1

Redaktor i wydawca Marcel Sachs.